

MIASTO, STR. 6

Chcesz nagrać klip swojego zespołu?
Spróbuj swoich sił w miejskim konkursie.

KOBIETY TORUNIA, STR. 7-10

Kobiety Torunia wybieramy w czterech kategoriach: sport, pomoc, biznes oraz kultura i promocja.

FOTORELACJA, STR. 14

Trwa II Międzynarodowy Festiwal Skrzypiec, zobacz fotorelację z przestuchań.

KULTURA, STR. 15

Najlepsze wydarzenia w mieście. Sprawdź, co dzieje się w Toruniu.

Nr 7(18)2016

piątek, 26.02.2016
BEZPŁATNIE, w każdy piątek

TOR NTO

MAGAZYN TORUŃSKI

**OLGA BOŁĄDŹ
Z TORUNIA
WYNIOSŁA
OTWARTOŚĆ**



REKLAMA

TRN 201602261G

Aureus
kierunek twojego sukcesu 

• KREDYT • LEASING • UBEZPIECZENIA • DOTACJE

**CZAS NA NOWY SAMOCHÓD?
PORÓWNAJ NASZĄ OFERTĘ!**



www.aureus.pl tel. 885 276 703 Infolinia: 801 000 257

 Aureus



MARCIN TREICHEL

Rysowaniem i projektowaniem graficznym zajmuje się od wielu lat. Doświadczenie zdobył, pracując dla dzienników regionalnych oraz współpracując z agencjami reklamowymi przy wielu różnorodnych projektach.



MARCIN TREICHEL

TORONTO
magazyn toruński

www.toronto-magazyn.pl
redakcja@toronto-magazyn.pl

Adres:
ul. Grudziądzka 79/6
tel. 789 191 070
red.nacz. Żaneta Lipińska-Patalon
wydanie bezpłatne

wydawca:
Interactive-Press
Żaneta Lipińska-Patalon

Reklama:
reklama@toronto-magazyn.pl
Tel.789 223 013, Tel.789 216 119, Tel.789 223 339

Opracowanie graficzne:
Anna Paula Szmiechel
mruff design

Druk:
Agora SA



Co byś zrobił z teczką na własnego Tatę?

Czy jest dziś inny bardziej poruszający temat niż teczka TW „Bolka”? Cały kraj dudni o tym, czy Lech Wałęsa był czy nie był agentem komunistycznych tajnych służb. Cały, bo nawet dziś na targowisku przy Chełmińskiej wpadłem na taką scenkę: pan z marchewek i selerów podśpiewuje „Bolek-la-la!”, a na to pani z jajek ze wsi „zamknij się Rysiek, bo ja już

o tej polityce nie mogę!”. Cały naród po raz kolejny w krótkim czasie, dzięki polityce rządzących, rzucił się sobie do oczu. A przecież można i wręcz należało zrobić to inaczej.

Trzeba rozwiązywać sprawy takie jak TW „Bolka”, nie wolno ukrywać dowodów i prawdę należy ujawniać. Ale nie robi się tego, linczując w biały dzień człowieka, który wiele dla Polski zrobił. Czy gdyby ktoś z Was dostał „teczkę” na Waszego Tatę, Mamę, Dziadka czy Babcię, to natychmiast by ją udostępnił w urzędzie miejskim i klubie osiedlowym, a dopiero potem zbadał czy jest prawdziwa? A przecież tak zrobiono z Wałęsą.

Prawdy nie wolno ukrywać, ale nie wolno zabierać osobie oskarżanej szans na

obronę. Nie pojmuję, jak można było pokazać publicznie dokumenty, które mogą zachwiać całym krajem, bez jakiegokolwiek analizy ich autentyczności?!

A co będzie, jeżeli się okaże, że są sfałszowane? No co będzie? Jeżeli jednak teczka „Bolka” jest prawdziwa, trzeba będzie zmieniać podręczniki do historii. Być może trójmiejskie lotnisko straci też patrona. Słychać również głosy, że Wałęsa ma oddać Nobla.

Ale doprawdy nie powinno się docierać, dzieląc i tak już potwornie podzielony naród. Naród, który potrafi jednoczyć się tylko w jednym. W perfekcyjnym niszczeniu własnych symboli.

Jarosław Jarry Jaworski,
specjalista public relations,
freak



Chwyć za gitarę

Gitara to instrument, który zajmuje szczególne miejsce w kulturze masowej. Jest ikoną, symbolem i... ma ponad 5000 lat historii. Obecnie odgrywa w naszej świadomości podobną rolę jak fortepian w XIX wieku czy saksofon w czasach, gdy królował jazz. Inspiruje tak mocno, jak inspirujące są osobowości

gitarzystów. Każdy ma swoich ulubionych i na każdego działają jednakowo mocno. Wystarczy przypomnieć sobie, jak zachowywał się Bill Clinton w nowojorskim Beacon Theater jesienią 2006 roku, gdy spotkał Rolling Stonesów. Lub obejrzeć dokument „Shine a Light” Martina Scorsese o tym właśnie koncercie (a właściwie dwóch koncertach). Nie ma tu miejsca na to, by opowiadać o wielkich mistrzach gitary, ale należy wspomnieć o możliwości spotkania z nieprzeciętnymi i cenionymi wirtuozami gitary. Taką możliwość od kilku lat stwarza Hard Rock Pub Pamela w ramach regularnych zajęć gitarowych prowadzonych przez Krzysztofa Toczko, znanego szerszej publiczności jako „pARTyzant”. Za każdym

razem gośćmi warsztatów są gitarzyści o nieprzeciętnych umiejętnościach, ale co równie ważne, muzycy kochający to, co robią, potrafiący przekazać swoje doświadczenie uczestnikom zajęć. Szczególnie, że zdobytą wiedzę można natychmiast skonfrontować z rzeczywistością, uczestnicząc po warsztatach w koncercie z udziałem „wykładowcy”. Muzycy z całego świata dzielący się swoją pasją i wiedzą. „Gwiazdy”, bo przecież w takich kategoriach trzeba mówić o artystach tego formatu co Jennifer Batten, Todd Wolf, Marek Raduli czy Zbyszek Hołdys, które można poprosić o radę w prywatnej rozmowie po zajęciach. Moim zdaniem grzech nie skorzystać!

Darek Kowalski
HRP Pamela

KOBIETY TORUNIA 2015

SPORT			BIZNES		
Andżelika Dzięgiel	Anna Kulczyńska	Agnieszka Skalniak	Ilona Termińska	Monika Gotlibowska	Renata Jassowicz
SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.1 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT	SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.2 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT	SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.3 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT	SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.4 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT	SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.5 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT	SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.6 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT
POMOC			KULTURA / PROMOCJA		
Aleksandra Ruszczyk-Baucz	Agnieszka Szarecka	Magdalena Stachera	Katarzyna Kombi Jankowska	Joanna Scheuring-Wielgus	Katarzyna Kafka Jaworska
SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.7 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT	SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.8 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT	SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.9 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT	SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.10 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT	SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.11 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT	SMS na numer 71068 o treści: C.KBRT.12 koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT



Wyjście ewakuacyjne

Pod koniec roku oddano do użytku halę na Jordankach. Po

wielu hucznych i jeszcze bardziej hucznych otwarciach tylko dla VIP-ów i polityków, nadszedł wreszcie czas, aby bilety trafiły pod strzechy. Także nam udało się je kupić i z ciekawością samej sali, nie mniejszą niż artystów, udaliśmy się na koncerty. Jednym z nich był wieczór pełen zabawy muzyką w wykonaniu Grupy MoCarta. Świetni muzycy, zabawiali publiczność z niespotykaną lekkością i swadą. Na ostatni bis, artyści chcieli zagrać jeden z utworów w scenerii z czasów jego powstania. Zgasły światła, a kwartet jedynie przy kilku świecach zagrał, a jakby inaczej – „Eine kleine Nachtmusik” Mozarta. Niestety, mimo starań, sala nie była ciemna... Oto tuż obok sceny, nadal cudownym blaskiem zielonej i białej jarze-

niówki, dumnie świecił wielki napis: „wyjście ewakuacyjne”. I o co mi chodzi, spyta ktoś, takie są przepisy pożarowe. Jasne, że są, ale czy nie można było tego jakoś inaczej, bardziej subtelnie, rozwiązać? Mamy XXI wiek, satelity potrafią namierzyć z kosmosu detal wielkości kostki masy, w powietrzu jednocześnie latają tysiące samolotów z milionami pasażerów. Nie wierzę, aby w sali za 200 milionów, nie można inaczej oznaczyć wyjścia niż świecący szyld na ścianie, rodem z PRL-u. Drogi bezduszny inspektorze, Ty, który nakazałeś tak zeszpecić tę piękną widownię, odpowiedz mi proszę: „Chłopie, czy Ci nie żal?”.

Maciej Karczewski,
toruński przedsiębiorca

Koty, Chicago, Grease
i wiele innych

światowych szlagierów
musicalowych czyli:

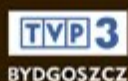
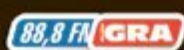
ALE
MUSIC
ALE!

TEATR

MUZYCZNY

ROMA

Arena Toruń ul. Bema
8 marca 2016 | 19:00



BILETY informacje i zamówienia, telefon: **56 665 00 50**, e-mail: repcja@hotelmeeting.pl



sprzedaż internetowa

Hala Widowiskowo-Sportowa
HOTEL MEETING
Gen. Józefa Bema 73-89

C.H. Atrium Copernicus
SPORT FAN SHOP
Stanisława Żółkiewskiego 15

Biuro Podróży
COCO TOURS
Podmurna 26
Legionów 216 F



TORUNIANKA Z POCHODZENIA, AKTORKA Z ZAWODU, LOKALNA PATRIOTKA Z WYBORU

TUŻ PRZED JEJ URODZINAMI, KTÓRE OBCHODZI CO CZTERY LATA: O POWROTACH DO TORUNIA, MIŁOŚCI DO SPEEDWAYA I NOWYCH ROLACH

ROZMAWIAMY z OLGĄ BOŁĄDŹ

Zawsze podkreślasz to, że pochodzisz z Torunia. A Toruń Ci się odwdzięcza - w czerwcu odśpionisz swoją „Katarzynkę” w Piernikowej Alei Gwiazd.

- Ktoś ostatnio mi zwrócił uwagę, że jestem lokalną patriotką. Faktycznie tak jest, ponieważ jest to dla mnie duży zaszczyt i bardzo się cieszę, że torunianie przyznają mi taką nagrodę.

W tym roku będzie to uroczystość bardzo związana z filmem, bo drugi nominowany to Marek Żydowicz, twórca festiwalu Camerimage.

- Wydaje mi się, że każde miejsce ma swoich reprezentantów. Na co dzień pracuję z ludźmi, którzy pochodzą z Torunia. Operatorzy,

aktorzy. Znam osoby, które wyjechały za większymi możliwościami zawodowymi do Warszawy. W Toruniu nie robi się filmów i to jest główny powód. Stolica przyjmuje nas bardzo życzliwie. Z Torunia wyniosłam dużą otwartość na ludzi, która cały czas mi się przydaje. Potrafiłam odnaleźć się w Krakowie, w Warszawie i w różnym miejscach na świecie. Pierwsze kroki stawałam w Studiu Poetyckim u Lucyny Sowińskiej. Jest to osoba, która „wyprodukowała” wiele talentów, m.in. Małgorzatę Kożuchowską.

Na co dzień mieszkasz w Warszawie, a jakie są te Twoje powroty do Torunia?

- Jest on dla mnie prywatnym miejscem. Są to powroty bardzo rodzinne, jest mój dom rodzinny, moja siostra, mój tata, moja rodzina.

fot. Monolith Films

A jaki jest Toruń oczyma Twoich znajomych?

- Teraz jest duże zainteresowanie Toruniem ze względu na Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej i wszyscy zadają pytanie, na czym polega fenomen tej szkoły. Toruń ma przede wszystkim fantastycznych ludzi, ciekawą historię i jest pięknie utrzymanym miastem, do którego warto zajrzeć.

Pamiętam, jak parę lat temu rozmawialiśmy przy okazji filmu „Skrzydlate Świnie”. Podczas rozmowy zdradziłaś, że na castingu zaśpiewałaś przyspiewkę kibicowską... A prywatnie kibicujesz toruńskich żużlowcom.

- Tak, z uwagi na mój lokalny patriotyzm zawsze kibicuję naszej drużynie żużlowej. Dla mnie zawsze powinni być pierwsi.

Tak naprawdę pretekstem do naszej rozmowy były Twoje urodziny. Obchodzisz je 29 lutego!

- Nie przywiązuję do tego wagi dlatego, że moje urodziny wypadają raz na cztery

lata. Tak się złożyło, że moja mama urodziła mnie w tym dniu, ale podchodzę do tego z przymrużeniem oka i traktuję bardziej jako anegdotę niż coś, co ma jakiś wpływ na moje życie. Oczywiście wszyscy znajomi się pytają, czy będzie impreza.

Jesteś aktorką tzw. młodego pokolenia, co nie znaczy, że niedoświadczoną, bo masz już sporo dużych ról na swoim koncie. Często wraca się do Twojej roli Agaty Mróz czy ostatnio do „Służb Specjalnych”. Czy jakaś rola wymagała większego zaangażowania?

-Zazwyczaj jest tak, że aktor pamięta swoją ostatnią rolę. Ja zapominam o tym wysiłku, który włożyłam w rolę w „Służbach...”, czy ten bagaż emocjonalny, który towarzyszył mi podczas pracy w filmie „Nad życie”. Dla mnie to jest zawód. Uwielbiam, gdy dostaję różnorodne role, lubię też bardzo się zmieniać. Lubię sam etap pracy i spotkanie z widzami. Zdaję sobie sprawę, że mają swoje ulubione postaci, takie, po których mnie rozpoznają. Bardzo

sobie cenię ten kontakt.

Uczysz się czegoś od tych postaci?

- Uczyc może nie, raczej mnie rozwijają jako aktora. Postaci to utwory literackie.

Kolejne filmy z Twoim udziałem to znowu całkowiec różne role i wyzwania – „Kochaj”, „Las. 4 rano” czy „Zaćma”. Nie wiem, na ile możemy mówić o tych filmach...

- Możemy, ponieważ każdy film już czeka na rozgłos. Są to filmy zupełnie różnych twórców, ale wielkich nazwisk polskiego kina – Ryszard Bugajski oraz Jan Jakub Kolski. Do tego obraz debutantki – Marty Plucińskiej. Są to zupełnie różne role i każdy widz będzie miał coś do zobaczenia w kinie.

„Las. 4 Rano” to film, którego scenariusz powstał na podstawie książki Jana Jakuba Kolskiego.

-Scenariusz jest okrojony, jeżeli chodzi o postaci. Trzeba się skupić na jednym wątku, a książka ma to do siebie, że ma prawo na więcej. W filmie opowiadamy historię relacji głównego bohatera z moją

bohaterką. Jest to mierzenie się z trudną sytuacją życiową. Jaką? Zapraszam wkrótce do kin.

Ale praca na planie to nie fajerwerki? Większość czasu spędzicie w lesie.

- Jest to bardzo skromny film, bardzo skupiony, z małą ekipą. Rzeczywiście zdjęcia powstawały w lesie, w trudnych warunkach. Krzysztof Majchrzak miał genialną rolę do zagrania. Sceny, w których siedział na drzewie na wysokości 20 metrów czy kiedy prawie wpada pod ciąg, były strasznie trudne. Wiemy, jak długo funkcjonuje w zawodzie i w jakim jest wieku, a tego po tym, jak gra i jaki ma zapał, w ogóle nie widać. Tej energii można mu tylko pozazdrościć.

Kolski i Bugajski to wielkie nazwiska polskiego kina. Masz może swój autorytet? Wspomniałaś kiedyś, że Jan Peszek jest Twoim guru.

- To są raczej mistrzowie zawodowi. Mam osoby, u których chciałabym zagrać. Należy do nich Quentin Tarantino. Są też aktorzy, z któ-



rymi chciałabym zagrać. Wspomniałaś Jana Peszka, to faktycznie mój mistrz. Miałam też przyjemność zagrać z nim w spektaklu. Mam nadzieję, że nasze drogi zawodowe jeszcze się zejdą w filmie czy w teatrze.

Są też reżyserzy, do których wracasz, póki co teatralnie. Krzysztof Materna też do nich należy.

- Rzeczywiście mieliśmy okazję pracować już przy trzech spektaklach, a teraz pracujemy nad czwartym. Uwielbiam go jako reżysera. Bardzo cenię sobie jego poczucie humoru oraz jego

i n - dywidualną w i z j e k o m e d i i . Jest jedyne w swoim rodzaju i cały czas uczę się przy nim.

Olga, dzięki za rozmowę, trzymam kciuki za nowe produkcje, a w czerwcu widzimy się w Toruniu podczas odśpionienia „Katarzynki”.

- Dziękuję i do zobaczenia w Toruniu.

Rozm. Karolina Owsianikow redakcja@toronto-magazyn.pl

MACIEJ MALEŃCZUK WYSTĄPI W TORUNIU Z OKAZJI DNIA KOBIET!

100% MALEŃCZUKA W KONCERCIE SOLOWYM, JUŻ 9 MARCA O GODZ. 19:00 W AULI UMK W TORUNIU. SZYKUJE SIĘ NIEZAPOMNIANY KONCERT...



Koncert jednego z najbardziej rozpoznawanych polskich artystów.

Maciej Maleńczuk - piosenkarz, autor tekstów - jak powszechnie wiadomo - nieobliczalny, zabierze swoich fanów w podróż do korzeni: mocnego, szorstkiego i minimalistycznego grania. Tym samym Pan Maleńczuk przypomni historię, która ukształtowała jego artystyczną postać, a której początki stanowiły solowe występy na ulicach Krakowa. O autentyczności przekazu Maleńczuka zawsze stanowiła

bezkompromisowość. Nie inaczej będzie i tym razem: przepływu szczerych emocji między wykonawcą i słuchaczami nie zmaczą żadne pochodzące z obcych źródeł dźwięki, a całą istotę bezpośredniego obcowania zapowiadają słowa, jakie Pan Maleńczuk kieruje do swojej publiczności: „Stęsknionych za barwą mojego głosu - doceniających piękno i siłę moich tekstów, zapraszam na koncerty solowe firmowane tytułem Pan Maleńczuk”.

TORUŃ

09.03.16, 19:00

Aula UMK

Sprzedaż:

**Sklep Pamiątki Przy Flisaku,
ul. Fosa Staromiejska 6,
tel. 56 62 10 422**

Bilety w cenie:

55 zł, 65 zł

Sprzedaż internetowa:

WWW.KUPBILECIK.PL

Organizator:



**www.impresarioart.pl
tel. 730 60 610**

SZUKAJĄ OŚMIU WSPANIAŁYCH

KONKURS DLA MŁODZIEŻY TO JUŻ PONAD DWUDZIESTOLETNIĄ TRADYCJĄ. PROMUJE ON IDEĘ WOLONTARIATU. CHODZI O TO, ŻEBY MŁODZI NIE SKUPIALI SIĘ TYLKO NA SOBIE I NA WŁASNYM ROZWOJU, A TEŻ ZAUWAŻYLI POTRZEBY INNYCH.



Agnieszka Purzycka - laureatka ogólnopolskiego konkursu „8 Wspaniałych” Fot. Anna Wojciulewicz

Na przestrzeni tych lat Toruń może się poszczycić już pięcioma laureatami ogólnopolskimi. Wśród nich znalazła się Agnieszka Purzycka, uczennica I Liceum Ogólnokształcącego. – To był ogromny szok, ale jednocześnie radość, gdy moje nazwisko zostało wyczytane. Bardzo dobrze wspominam eliminacje w Warszawie oraz czerwcowy finał w Ostródzie. Poznałam

świetnych ludzi, z którymi utrzymuję kontakt – wspomina Agnieszka. Konkurs ma zapalać młodych do działania. Wyróżnione zostają osoby, które są godne naśladowania i dają przykład swoim kolegom – jak można ciekawie spędzić czas wolny i z korzyścią dla innych. Pomagać można wszędzie – zarówno w hospicjum, jak i na swoim podwórku,

w rodzinie, wśród swoich kolegów z klasy. – Młodzież często emocjonalnie podchodzi do problemów, na które nie ma większego wpływu – wojny, trudna sytuacja w Afryce. Często nie zauważają, że pomoc potrzebna jest tu i teraz, po sąsiedzku. Jest wiele możliwości, żeby otworzyć się na drugiego człowieka i zauważyć jego problemy – opowiada Ewa Skonieczka,

dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury oraz jurorka konkursu „8 Wspaniałych”. Wolontariat może mieć różne formy. Można pomagać komuś samotnemu czy też włączyć się w działalność jednej z organizacji. Można też same zorganizować wydarzenie, z którego dochód będzie przekazany na szlachetny cel. Bohaterowie tej akcji zazwyczaj zostają zgłaszani przez osoby ze swojego otoczenia. – Ale zdarza się też tak, że młoda osoba, podkreślając bezinteresowność, udziału w konkursie brać nie chce.

było z Agnieszką, którą wytypowała klasa wraz z wychowawczynią. Licealistka robi bardzo wiele, między innymi zaangażowała się w „Bank czasu”, który pomaga słabszym uczniom. Kolejną jej aktywność wolontaryjna to praca na rzecz fundacji „Dorotkowo”. Cały czas się dokształca, by pomagać jeszcze skuteczniej. Ukończyła dwa kursy z arteterapii oraz metod ruchu rozwijającego Weroniki Sherborne. Takie „żywe” przykłady do broczywności to nie tylko aktywność w szkole. Wielu

klubie, który funkcjonuje przy Młodzieżowym Domu Kultury – zdradza Ewa Skonieczka. Poziom konkursu jest bardzo wysoki. W każdym roku pojawia się nawet dwa razy tyle wytypowanych młodych wolontariuszy, niż można nagrać. – Współpracujemy ze szkołami, na terenie których są pierwsze nieoficjalne etapy konkursu. To naturalne środowisko młodych ludzi i tu zauważane są ich działania, to najlepsze źródło informacji o działalności młodzieży, do tego rzetelne. Dla nas najważniejsze jest to, by wytypować osoby, które działają bezinteresownie, nie liczą na poklask i pochwały. Póki co chyba się nam to udaje – podkreśla dyrektor MDK. Kandydatów do lokalnego etapu „8 Wspaniałych” można zgłaszać do 6 marca, 11 marca odbędą się rozmowy z wolontariuszami, podczas których opowiedzą komisji o swojej działalności. W kwietniu etap ogólnopolski.

Karolina Owsianikow
redakcja@toronto-magazyn.pl

Konkurs ma zapalać młodych do działania. Wyróżnione zostają osoby, które są godne naśladowania i dają przykład swoim kolegom

Staramy się zachęcać i tłumaczyć, że robią dobrą robotę, a mogą jeszcze lepszą, czyli propagować tego typu postawy – opowiada Ewa Skonieczka. Bo to przede wszystkim dawanie przykładu rówieśnikom. Podobnie

laureatów konkursu „8 Wspaniałych” swoje działania przekuwają w dorosłe życie. – Poza tym to nie jest tak, że wygrywa się konkurs, dostaje laury i to tyle. Po konkursie można dalej działać w grupie wolontariuszy w naszym

ODDAJĄ SCENĘ MŁODYM ZESPOŁOM

UDZIAŁ BRAŁY BARDZO RÓŻNE ZESPOŁY. TAK NAPRAWDĘ NIE LICZYLIŚMY, ŻE ZNAJDZIE SIĘ MIEJSCE DLA PROJEKTU HIPHOPOWEGO. KU NASZEMU ZASKOCZENIU JESTEŚMY JUŻ PO NAGRANIU KLIPU DO NASZEGO UTWORU – OPOWIADA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI „KOZIOŁ” Z ZESPOŁU „WIP/W IMIĘ PRAWDY”.

„Scena jest Wasza” to cykl wakacyjnych koncertów, do których zapraszani są młodzi wykonawcy z Torunia i okolic. Jurorami w tym plebiscycie będą internauci. Zespół, który zdobędzie najwięcej głosów, dostanie od Toruńskiej Agencji Kulturalnej nagrodę w postaci nagrania profesjonalnego teledysku. Poszukiwane są osoby, które wiedzą, że taka nagroda byłaby właśnie dla nich, które są w stanie zagrać ciekawy, godzinny koncert. Organizatorzy zapewniają do dyspozycji technikę sceniczną, nagłośnienie, oświetlenie, profesjonalną akustykę. – Szukamy muzyków, którzy świadomi są swojej twórczości, którzy potrafią się przez tę muzykę wyrazić. Grają w garażach, mają swoje piosenki lub grają covery. Szukamy ludzi, którzy funkcjonują w ramach zespołów, muzyczne grupy z pomysłem na przyszłość. Teledysk również jest przygotowany w bardzo

profesjonalny sposób, więc jest to coś, co będzie cieszyć słuchaczy przez długie lata – opowiada Przemysław Draheim z TAK-u. W ramach projektu „Scena jest Wasza” wystąpiło już kilkadziesiąt zespołów oraz soliści. Widzowie mogli zobaczyć bardzo duży przekrój gatunkowy. Dwa lata temu wygrali panowie z zespołu Storytellers, którzy grają na gitarach elektrycznych. – Postanowiliśmy wziąć udział w „Scena jest Wasza”, ponieważ wiedzieliśmy, że dzięki konkursowi możemy wiele zyskać. Sam teledysk to trwała nagroda, która zostanie na lata, będąc wizytówką zespołu. W tym miejscu docenione musi zostać wsparcie publiczności, dzięki której udało nam się zwyciężyć – dziękujemy! – opowiadają członkowie zespołu Storytellers. Ubiegłoroczni zwycięzcy z „WIP”, zafascynowani starymi

brzmieniami, sami wybrali miejsce, w których miał powstać teledysk. Miały być one związane z kulturą hiphopową. – Wszystko było zorganizowane bardzo profesjonalnie, chociaż na początku mieliśmy obawy. Na wszystko mieliśmy jeden dzień zdjęciowy, podczas którego zjeździliśmy cały Toruń. Wczoraz byliśmy zmęczeni, ale bardzo zadowoleni – wspomina Krzysztof Kozłowski. Okazuje się, że w Toruniu jest bardzo dużo talentów muzycznych. – Zachęcamy wszystkich, którzy nie mają odwagi, aby zaprezentować się publicznie, do przełamania strachu i wystąpienia na scenie. Przykładem jest chociażby zespół „WIP”, który wygrał w ubiegłym roku – zachęca Przemysław Draheim. Najważniejszą sprawą są chęci. Jeżeli człowiek coś robi z serca i się do tego przykłada, to cała reszta przychodzi z czasem sama. Trzeba dążyć do swoich celów. Nie można rezygnować z marzeń, które mogą wydawać się nieosiągalne.



„WIP” - hiphopowy zespół z Torunia, który wygrał nagranie profesjonalnego klipu.

Ważni są również rodzina i znajomi, którzy zawsze wspierają. „Scena jest Wasza” funkcjonuje podczas wakacji: od końca czerwca do końca sierpnia. Zgłaszać się można cały czas, jednak jeżeli chodzi o wybór terminów, obowiązuje zasada: kto pierwszy – ten lepszy.

Karolina Owsianikow
redakcja@toronto-magazyn.pl

- STORYTELLERS -
Wygrana w konkursie i realizacja teledysku do „Windy Story” to ważne dla nas wydarzenia, które napędziły rozwój Storytellers. Po tym sukcesie zagraliśmy szereg koncertów, między innymi w słowackiej Czadcy, gdzie muzycznie reprezentowaliśmy Toruń. Zostaliśmy również nominowani do tytułu „Nadzieja Roku 2015” w plebiscycie Toruńskie Gwiazdy. Obecnie pracujemy nad drugim albumem studyjnym.

MECENASI:



Biznes: ILONA TERMIŃSKA

Największym sukcesem są dobrzy współpracownicy, profesjonalni, na których można polegać. Cechuje nas praca zespołowa, jak w dobrej drużynie sportowej. Im więcej zajęć, tym lepsza organizacja – podkreśla Ilona Termińska, prezes Klubu Sportowego Toruń. Choć żużla nie uprawia, jest jego wielką fanką od lat. Miłośniczka biegania.

Pani Ilona wspomina, że za żużlem przepadał jej ojciec. Ale ponieważ miał dwie córki, zwykle pozostawiało mu śledzenie zmagania żużlowców nie na żywo, tylko w mediach. – Mój mąż Przemysław zaangażował się w sponsorowanie sportu żużlowego jeszcze w czasach, kiedy stadion był na Broniewskiego. Natomiast mój pierwszy kontakt ze speedwayem to inauguracyjny mecz na Motoarenie i od razu obudził we mnie ogromne emocje, to była niezwykła adrenalina! Od tego czasu opuściłam chyba tylko trzy mecze – zdradza pani Ilona,



SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.4
koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT

która funkcję prezesa przejęła po mężu, właścicielu KS Toruń. Zaznacza, że w klubie jej głównym zadaniem są sprawy organizacyjne, budżetowe i marketingowe. W przypadku składu drużyn i aspektów trenerskich oddaje pałeczkę bardziej doświadczonemu w tych kwestiach wiceprezesowi Jackowi Gajewskiemu.

Głównym celem klubu wyznaczonym na ten rok jest oczy-

wiście zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski. Toruńskie „Anioły” zdobyły ten tytuł czterokrotnie w historii, ostatni raz w 2008 roku. Tegoroczny sezon będzie ich 41 w najwyższej lidze. Drużyna przystąpi do rozgrywek pod nazwą KS GetWell Toruń. Na razie został wykonany zamierzony ubiegłoroczny plan – wejście drużyny do play-offów. Po zmianach w składzie wydaje się, że zespół jest bar-

dziej zmotywowany, więc być może w tym sezonie marzenie o glorii się spełni. Tym bardziej że kibiców torunianie od dawna mają na medal! – Dbamy o to, żeby na Motoarenę przychodzili miłośnicy tego sportu w różnym wieku. Wydzielona strefa zielona zachęca do kibicowania całe rodziny. Mamy tam plac zabaw dla dzieci, a w czasie trwania meczu animatorki dbają o atrakcje – mówi

prezes klubu, podkreślając, że środowisko kibiców jest bardzo zintegrowane. Z myślą o fanach żużla wprowadzono „Video czwartki”, podczas których kibice wspólnie oglądają stare mecze, a także spotykają się ze znanymi i lubianymi żużlowcami. Jeszcze przed sezonem, KS Toruń zorganizuje mecz charytatywny, z którego dochód przeznaczony zostanie na leczenie kontuzjowanego Darcy’ego Warda.

Ilona Termińska przyznaje, że na motocyklu jechała dwa razy w życiu – jako pasażerka na harleyu męża. – Za pierwszym razem siedziałam z zamkniętymi oczami, za drugim było już lepiej. Chyba przeraża mnie wielkość motocykla, czuję przed taką maszyną respekt, ale może jeszcze kiedyś się przekonam... Wolę oglądać, niż jeździć, zdecydowanie bardziej ufam czterem kółkom – opowiada kandydatka na Kobiety Torunia. Może na motocyklu nie jeździ, ale od ośmiu lat jest zagorzałą pasjo-

natką biegania. Bez problemu pokonuje 16 kilometrów. – Był taki czas, że biegałam nawet sześć razy w tygodniu. Obcowanie z naturą podczas biegu w letnie poranki – to mnie wychodzi, zapewnia komfort psychiczny. Daje także możliwość przeanalizowania różnych spraw, głównie zawodowych – opowiada. Pani Ilona to nie tylko speedway. Od kilku lat jest również prezesem Stowarzyszenia FST Sport Team, które zachęca dzieci, młodzież oraz dorosłych do uprawiania różnych dyscyplin sportu: tenisa ziemnego, biegania, pływania i tańca.

Pani Ilona krzewi sport również w domu, zachęcając do niego swoje dzieci. – Syna Aleksandra zabierałam ze sobą na siłownię, a córka Natalia na razie jest chętna do biegania. Zobaczymy, czy wyrosnie z nich kolejne pokolenie miłośników aktywności sportowej – mówi torunianka.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 201602264G



I... TAKI świat jest piękny!

ZNIŻKI DO: 40%

Salon firmowy:
CH Atrium Copernicus
tel. 56 6405253 , 722 229 292
torun.copernicus@fc.itaka.pl



Pomoc: AGNIESZKA SZARECKA



Czuwa nad zwierzętami w dzień i w nocy, bo wówczas pełni dyżury, codziennie. – Był taki czas, że chodziłam w garsonce do pracy w banku, ale to nie dla mnie – mówi Agnieszka Szarecka. Od 14. roku życia związana z toruńskim Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt – najpierw jako wolontariuszka, a od 2010 r. jako prowadząca placówkę. Kochająca zwierzęta – od zawsze.

Ojciec pani Agnieszki był weterynarzem i rodzinie mieszkali na Kościuszki – tuż nad pomieszczeniami najstarszej w Toruniu lecznicy, w której tata pracował. Pod koniec lat 80. został kierownikiem schroniska, zlokalizowanego wówczas przy wysypisku śmieci na ul. Kocięwskiej. Pani Agnieszka jako 14-latką zaczęła angażować się w działalność schroniska. Przebywało w nim zaledwie kilka psów. – Mój tata przerwał proceder usypiania psów po dwóch tygodniach, więc kiedy objął stanowisko kierownika, zwierząt zaczęło przybywać. W 1992 roku przenieśliśmy się

na obrzeża parku miejskiego na Bydgoskim Przedmieściu. Od tego czasu schronisko przeszło ogromną metamorfozę – opowiada Agnieszka Szarecka. Podkreśla, że właśnie obecna lokalizacja jest ogromnym atutem schroniska. Ludzie, idąc na spacer, często przy okazji wchodzą zerknąć na psiaki i zdarza się, że ujęci spojrzeniem jednego z nich... stają się właścicielem czworonoga.

W schronisku przebywają obecnie 303 psy i jest 46 kotów. W ubiegłym roku ponad 80 procent zwierząt znalazło nowe domy. Nawet zima okazała się dobrym czasem dla adopcji, choć zwykle im nie sprzyjała. Zwierzęta rzadko przebywają w toruńskim schronisku dłużej niż dwa lata, dzięki skutecznym akcjom adopcyjnym. Fundacja Azyl dla Królików, mieszcząca się w pomieszczeniach schroniska, wspiera placówkę w opiece nad futrzakami: królikami, świnkami morskimi, szynszylami, szczurami... Bo nie tylko psy i koty tracą dom.

Zwierzęta znajdują nowych właścicieli. Zmieniają się preferencje osób biorących czworonogi. Coraz częściej adoptowane są niemłode, czyli 5-6-letnie psy. Stare psiaki także nie tracą szans na nowy dom. Celem



Fot. Mateusz Patalon

**SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.8
koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT**

schroniska jest opieka nad bezdomnymi zwierzętami, a niestety często trafiają do niego psy, które mają właścicieli, w dodatku nieraz to oni sami prowadzą czworonogi jako... znalezione. Trudne momenty? – Kontakt z ludźmi, którzy porzucają zwierzęta, i schorowane czworonogi, którym nie potrafimy już pomóc. A ogromnie cieszą wszystkie adopcje, bez których ta praca pozbawiona byłaby sensu – podkreśla pani

Agnieszka.

Zmieniły się możliwości schroniska. Dzisiaj, dzięki sponsorom, można pozwolić sobie na wydatnie nawet 1000 zł na operację czy zabieg. Pomagają wolontariusze. Od poniedziałku do piątku wyprowadzają psy na spacer. Ci, którzy to robią, przeszli specjalne szkolenie. – Niestety musieliśmy zrezygnować z sobotnich spacerów, mimo krytyki takiej decyzji przez wiele osób. Psy, wyprowadzane często w

większej grupie, zamiast wyciszyć się na spacerze, wracały rozdrażnione. Budziła się w nich agresja. Potrzebowały kilku dni na uspokojenie się. Dodatkowo utrudniało to, z powodu nieobecności psów, weekendowe adopcje – wyjaśnia kierownik schroniska. Można również wspierać placówkę, ofiarowując czworonogom niezbędne rzeczy lub kupując karmę – warto jednak wcześniej zapytać, czego

najbardziej brakuje.

Zmienił się także skład ludzki zatrudnieni w tego typu miejscach – wielu pracowników toruńskiego schroniska ma wyższe wykształcenie, są technikami weterynarii lub behaviorystami zwierząt. Agnieszka Szarecka również się dokształcała – po studiach ekonomicznych, które dziś bardzo przydają się w pracy, ukończyła psychologię zwierząt i zdobyła kwalifikacje technika weterynarii.

Budowa wybiegu dla szceniąt i psów, które przebywają w zadaszonym budynku – to plany na przyszłość. A pomijając inwestycje – 2 kwietnia odbędzie się Światowy Dzień Bezdomnych Zwierząt – w tym roku nie na Barbarce, ale na terenie schroniska. Pani Agnieszka zawsze czuwa. Z powodu ograniczonych funduszy, sama prowadzi nocne dyżury. Pracuje całonocnie przez siedem dni w tygodniu. – Wychowałam się przy zwierzętach i naturalną konsekwencją tego jest droga, którą wybrałam – podsumowuje z uśmiechem

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 201602265G



 HOTEL
KRASICKI

HISTORY & SPA

**WIOSENNY DESZCZ
GRATISÓW DLA FIRM!**
Sprawdź na www.hotelkrasicki.pl


 GRUPA ANDERS


 PRESTIGE
HOTELS

Kultura i promocja: JOANNA SCHEURING-WIELGUS

Ciągłe w drodze... dawniej między Tokio a Londynem, dziś Toruniem a Warszawą. W działaniu. Podziwiająca i wspierająca artystów nieustająca menedżerka kultury. Obecnie blisko wielkiej polityki. Joanna Scheuring-Wielgus uważa, że można działać globalnie, mieszkając... lokalnie.

Będąc postanką, nie zaniedbuje sztuki. Uśmiechnięta, energiczna, konkretna. – Proszę zobaczyć, moje biuro poselskie będzie taką małą galerią sztuki. Teraz wiszą tu obrazy Tomka Cebo, grafiki Dariusza Szymańskiego, Marcina Rudnickiego, portret mojego ulubionego artysty Micka Jaggera, który mam od kilkunastu lat, a narysował go mój licealny kolega Marcin Rudnicki, tu jest praca licealistki Matyldy Płoszaj. A to namalował mój syn Jaś, kiedy miał 12 lat – wymienia Joanna Scheuring-Wielgus. Nawet biuro wykonali śląscy artyści, a na suficie wisi niebanalna lampa pomysłu młodych projektantów. – Nie przestanę promować sztuki, mimo że obecnie jestem bardziej pochłonięta początkami w Sejmie. A są one jak matrix – nowi ludzie, sytuacja – dominuje zaskoczenie. Na szczęście szybko i bez problemu się w tym odnalazłam



Fot. Robert Berent

SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.11
koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT

– mówi pani Joanna, postanka na Sejm VIII kadencji, zaznaczając, że obecna sytuacja nie jest niczym kuriozalnym w jej życiu. – Zawsze sporo jeździłam, tylko że teraz już nie latam do Tokio czy Londynu, ale do Warszawy. Wcześniej jeśli tylko mogłam, zabierałam ze sobą bliskich. Najmłodszy syn Oluś, mając miesiąc, towarzyszył mi w tournée po Europie toruńskiego offowego Teatru Wiczy, z którym współpracowałam. Latam

ze mną na różne festiwale. Bo szeroko pojętą kulturę umiowałam pani Joanna szczególnie. Przez lata jako menedżerka współpracowała z wieloma organizacjami kulturalnymi oraz artystami, koordynowała projekty kulturalne polskie i międzynarodowe. Jako założycielka Fundacji Win-Win i jej prezesa, promuje polskich i zagranicznych artystów. Fundacja prowadzi działania edukacyjne – lite-

rackie, teatralne, kreatywne. Od lat wspiera Teatr 21, w którym aktorami są osoby niepełnosprawne. Co roku organizuje Turkusowe Wakacje – kreatywne kolonie na Pojezierzu Brodnickim dla dzieci. Pod patronatem fundacji pani Joanna współorganizowała w Londynie przegląd młodych twórców sztuki współczesnej Jazz and Experimental Music from Poland, a także realizowała program Critical

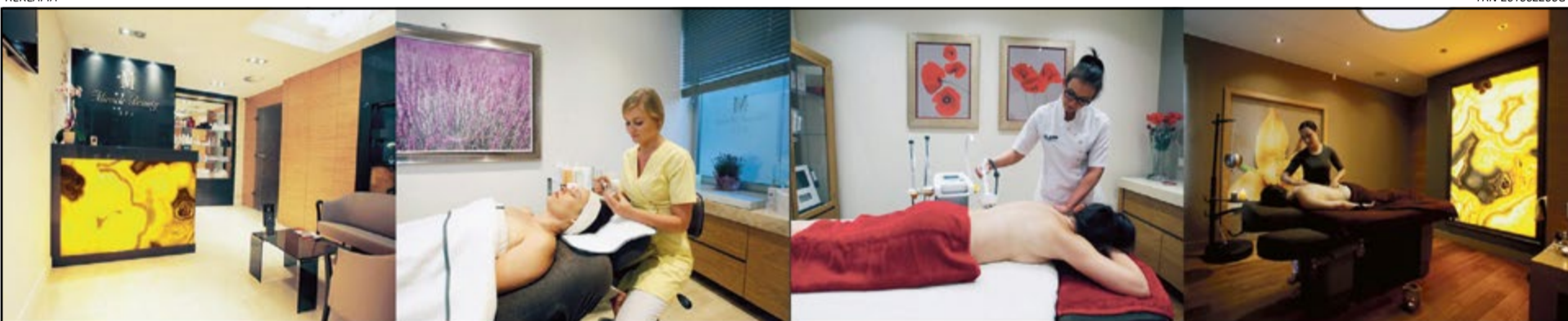
Juncture, w ramach którego w Indiach prezentowano polskich artystów tworzących sztukę społecznie zaangażowaną. – Artyści są dla mnie bardzo ważnymi postaciami w życiu. Świetnie przeczuwają historię, nastroje społeczne, politykę. Mają intuicję, dzięki której wyprzedzają w swoich dziełach pewne wydarzenia. To zarówno reżyserzy, jak i pisarze, malarze czy piosenkarze. Artyści fascynują mnie od dzieciństwa – opowiada z pasją torunianka. Z ważnych rozmów w swoim życiu wspomina spotkanie z Zygmuntem Baumanem, profesorem nauk humanistycznych, specjalistą od teorii kultury, oraz Mickiem Jaggerem. – To moja miłość od podstawówki. Człowiek totalny! Podczas spotkania nie powiedziałam ani słowa, a nogi miałam jak z waty – wspomina. Zanim pani Joanna została postanką oraz wiceprzewodniczącą Nowoczesnej, przez kilkanaście miesięcy była radną Torunia, a wcześniej jako pierwsza kobieta w historii Torunia walczyła o fotel prezydenta, zajmując drugie miejsce. – Kiedy dostałam się do rady miasta, poczułam bezsilność i jako Czas Mieszkańców utwierdził się w tym, że aby mieć wpływ na

zmiany, musimy mieć swoich reprezentantów w parlamencie – mówi. Chce skupić się na działaniach w trzech obszarach: kultury i jej promocji, zwiększenia możliwości jej finansowania – przygotowuje obecnie ustawę na temat odpisu 1% podatku CIT, zwiększenia dochodów dla samorządów i wdrażaniem krajowej polityki miejskiej oraz nad „odczarowaniem” wizerunku miasta – żeby politycy zachowywali się etycznie. 15 marca w Sali Kolumnowej Sejmu organizuje debatę na temat przyszłości polskich miast, na które zaprosiła wszystkich ich włodarzy. Pani Joanna uważa, że w polityce całkowicie zatracono dialog z ludźmi, więź z obywatelami. Zaniknęło również poczucie wspólnoty wśród Polaków. Miłośniczka artystów, społeczniczka, polityk, ale przede wszystkim mama trzech chłopaków i żona. – W domu panuje partnerstwo, choć przyznając, że to ja jestem żandarmem. Moich synów uczę przede wszystkim samodzielności, bo tego mnie z kolei nauczyła moja mama, a także wrażliwości na sztukę, byciu dobrym dla innych i szczerości ponad wszystko. Reszty nauczą się sami – mówi torunianka.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 201602266G



M

Miracle Beauty

S P A

Osiedle Sztuk Pięknych
ul. Broniewskiego 4/101,
87 - 100 Toruń
www.miracle-beauty.pl
kontakt@miracle-beauty.pl
tel. 533 314 994

- Nowoczesna kosmetyka twarzy w oparciu o innowacyjne formy kosmetyków oraz aparaturę, w tym makijaż mineralny.
- Likwidowanie blizn i rozstępów, **Frakcyjnym Laserem Nieablacyjnym** - nowoczesna technologia, która skutecznie stymuluje skórę do odnowy kolagenu bez efektu luszczzenia naskórka.
- Bezbolesna depilacja laserowa nowoczesnym laserem **Mediostar Next Pro** - możliwa o każdej porze roku i różnej barwie włosów.
- Laserowe zamykanie naczynek.
- **Fotoodmładzanie** laserowe (rozjaśnianie przebarwień, stymulacja fibroblastów do wytwarzania nowego kolagenu, napina i rozświetla skórę).
- Modelowanie i wyszczuplanie sylwetki oraz drenaż limfatyczny za pomocą **Medycznych Fal Radiowych RF, Endermologii**.
- Detoksykacja skóry ciała (zabiegi BODY WRAP) z użyciem wysokowartościowych alg firmy **Thalgo**.
- Masaże relaksacyjne i medyczne.

Atrakcyjne promocje na zabiegi od **20% do 50%** przez luty i marzec.

Zapraszamy

Sport: AGNIESZKA SKALNIAK

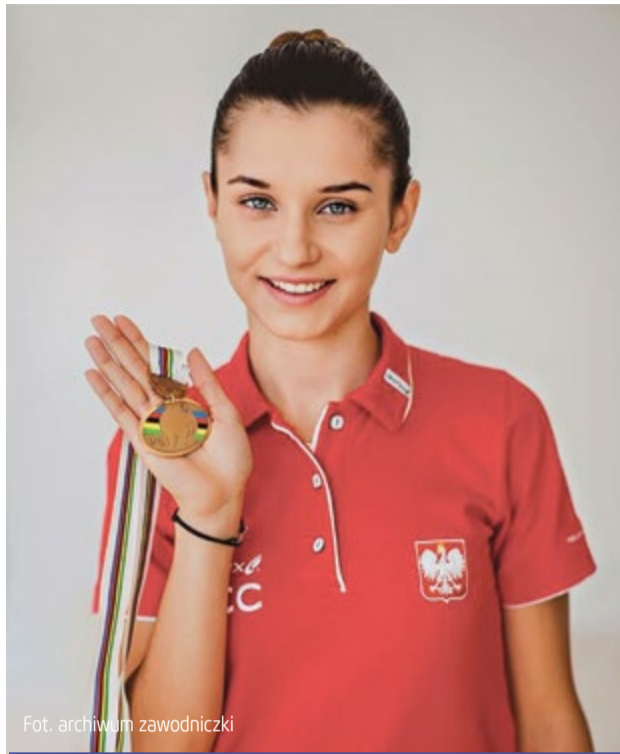
Jako reprezentantka toruńskiego klubu kolarskiego **Nestle Fitness Cycling Team** w estońskim Tartu wywalczyła tytuł mistrzyni Europy w jeździe indywidualnej na czas junierek. Pokonała 48 rywalek.

Podium zdobyła, wygrywając na dystansie 14 kilometrów i 400 metrów. Ale nie tylko sukcesami zawodnik żyje. Na co dzień Agnieszka jest normalną nastolatką... no prawie. Na imprezy i życie towarzyskie czasu nie wystarcza. Jak większość nastolatków w jej wieku – chodzi do szkoły i przygotowuje się do egzaminu dojrzałości, bo jest w klasie maturalnej. To na nauce skupia się teraz najbardziej, oczywiście wszystko musi łączyć z treningami. A rocznie średnio przejeżdża około 15 tysięcy kilometrów. – Ale o ile pozwala mi to czas, staram się jak najwięcej odpoczywać

i przebywać z rodziną. Niestety często się zdarza, że w domu bywam tylko kilka dni i znów muszę wyjechać. Szczególnie w czasie przygotowań do kolejnych zawodów ciężko o wolną chwilę. Jak tylko ją mam, staram się odpocząć i nabrać sił do dalszych treningów – mówi nam Agnieszka.

Pięćset kilometrów tygodniowo

A siła się przyda. Żeby odnosić sukcesy w sporcie, potrzeba niezwykłej determinacji i samozaparcia. A przede wszystkim konsekwencji. Agnieszka codziennie – o ile nie przygotowuje się do zawodów – zaraz po śniadaniu wyrusza do szkoły. Dojeżdża codziennie piętnaście kilometrów autobusem. Wraca po południu. Zjada lekki obiad i zaczyna trening. Tygodniowo pokonuje na rowerze



Fot. archiwum zawodniczki

SMS na numer 71068 o treści: TC.KBRT.3
koszt SMS-a: 1,23 zł z VAT

czterysta, pięćset kilometrów. Potem kolacja, nauka, czas dla rodziców. I tak każdego dnia. W weekendy treningi są intensywniejsze. Przygotowania nasilają się oczywiście przed zawodami – wówczas przejeżdża około dwóch tysięcy kilometrów w miesiącu.

Szczególnie po tym, jak zdobyła złoty medal na mistrzostwach Europy, kalendarz treningowy jest bardzo napięty. Zawodniczka już porównywana jest do gwiazd polskiego kolarstwa – Michała Kwiatkowskiego – olimpijczyka z Londynu w 2012 r. czy Mai Włoszczowskiej – kolarzki górskiej, wicemistrzyni świata z olimpiady w Pekinie. To, że kolarstwo stanie się jej dyscypliną, nie było wcale takie oczywiste. – Na szosie trenuję od czterech lat. Wcześniej swoich sił próbowałam w MTB (dyscyplina kolarstwa

górskiego – red.). Postanowiłam spróbować czegoś innego, padło na kolarstwo szosowe i okazało się, że to jest właśnie to. Od samego początku bardzo dobrze mi szło – wspomina zawodniczka.

Walka trwa

Jak sama przyznaje jej największe sukcesy to do tej pory: czterokrotne mistrzostwo Polski, zeszłoroczne mistrzostwo Europy w jeździe indywidualnej na czas oraz dwukrotnie zdobyty brązowy medal mistrzostw świata w kategorii junierek. Oczywiście apetyt rośnie w miarę... jeżdżenia i kolejnych sukcesów. – Moim marzeniem jest zdobycie mistrzostwa świata oraz medalu igrzysk olimpijskich – zdradza Agnieszka Skalniak. I tego Agnieszce życzymy.

Mecenas



Partnerzy



Patroni Medialni



REKLAMA

TRN 2016022676

Intermarché SUPER

ZAPRASZAMY
INTERMARCHÉ
TORUŃ, UL. UGORY 4
WRZOSY

GODZINY PRACY
Pon. - Sob. 7:00 - 21:30
Niedz. 9:00 - 20:00



Dumni

Z WYROBÓW Z WŁASNEJ WĘDZARNI W SKLEPIE

25.02-2.03.

11⁹⁹
1 KG

od czwartku do środy
KIELBASA
CHŁOPSKA
Z WŁASNEJ WĘDZARNI



29.02-2.03.

9⁹⁹
1 KG

od poniedziałku do środy
KIELBASA
HOLENDRSKA
Z WŁASNEJ WĘDZARNI



29.02-2.03.

9⁹⁹
1 KG

od poniedziałku do środy
GULASZ
WIEPRZOWY
Z WŁASNEGO ROZBIORU



25-28.02.

8⁴⁹
1 KG

od czwartku do niedzieli
ŁOPATKA WIEPRZOWA
BEZ KOŚCI
ŚWIERZE OD RZEŹNIKA



Zdjęcia i wygląd towarów w reklamie prasowej mogą nieznacznie odbiegać od rzeczywistego wyglądu.

ZDROWIE I URODA

MĘŻCZYŹNI POD BRZYTWĘ!

KIM JEST BARBER? PRZEDE WSZYSTKIM FRYZJEREM MĘSKIM. ZAJMUJE SIĘ ZAROSTEM, PRZYCINANIEM BRODY, KONTUROWANIEM JEJ, GOLENIEM I ROBIENIEM FRYZUR. MY SPRAWDZAMY W TORUŃSKICH SALONACH BARBERSKICH I FRYZJERSKICH, JAKIE FRYZURY NA GŁOWIE I BRODZIE SĄ MODNE W TYM SEZONIE.

Męska broda dla ich posiadaczy jest świętością. Każdy włos jest hodowany z premedytacją, aby był jak najlepszy i układał się w taki kształt, jaki jego właściciel sobie zażyczy. Broda zachowuje się inaczej niż włosy na głowie. Jest o wiele sztywniejsza, włosy lubią się kręcić, powstają nienaturalne wicherki. Włosy o pewnej długości zmieniają też kierunek, w którym rosną.

Trzeba jednak pamiętać o kilku zasadach

Jeśli taką brodę chce się hodować, policzki i szyja nie mogą zarosnąć „na Rumcajsa”, trzeba o to dbać i nadać jej jakiś kształt. Półokrągły, szpic czy wyciąć tylko na podbródku. Cenione jest wygładzanie brzytwą. – Panowie lubią golenie w stylu królewskim. Jest to angielska metoda golenia całej brody na zero. Przekształciło się to w cały rytuał. Od odpowiedniej temperatury ręczników, tak zwanych kompresów, przez odpowiednie golenie i nałożenie kosmetyków

– mówi Adrian Klinikowski z Dante's Barber Shop w Toruniu. – Oczywiście każdą brodę powinno się myć szamponem o odpowiednim pH, które nie zaszkodzi włosom brody. Męski zarost sam w sobie jest bardzo sztywny. Mycie go klasycznym szamponem czy mydłem sprawia, że staje się jeszcze bardziej suchy. Warto też brodę regularnie czesać czy też szczotkować, żeby nadać włosom odpowiedni kształt, żeby włosy nie zaczęły się zawijać, odchodzić niepożądanie na boki. Najlepiej mieć szczotkę z naturalnego włosa dzika, zapewnia dobre wyczesanie włosów,

Im więcej bazy z oleju arganowego, tym lepszy olejek. Nie pachnie jakoś wyjątkowo, ale jego działanie jest najlepsze. Odżywia brodę, a zarost staje się bardziej miękki, włos jest bardziej odżywiony i broda zaczyna się nas „słuchać”, czyli dobrze układać.

Jaki wybrać kształt brody i kontur?

– Zależy to od kształtu twarzy i czaszki oraz upodobań klienta. Dla pociągłych twarzy proponujemy brody zaokrąglone, nie za długie.

Męski zarost sam w sobie jest bardzo sztywny. Mycie go klasycznym szamponem czy mydłem sprawia, że staje się jeszcze bardziej suchy.

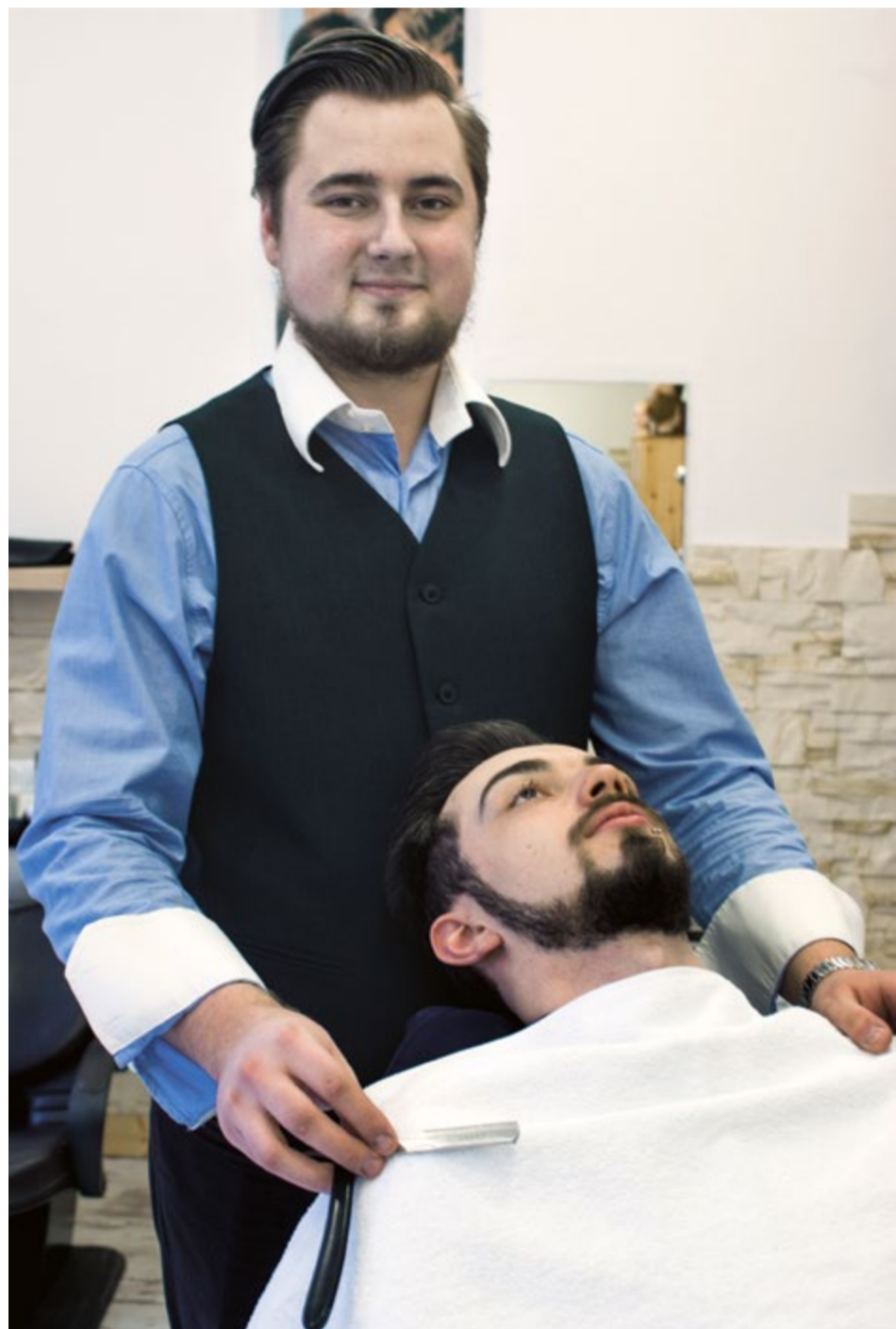
nie płacze ich oraz nie ciągnie jak szczotki o włosiu plastikowym lub sztucznym – mówi Adrian Klinikowski. Najpopularniejszym kosmetykiem do brody jest olejek.

Dla twarzy okrągłych lub pulchnych proponujemy brody szpiczaste, o ostrym kształcie. Dlaczego? Broda szpiczasta dla pociągłej twarzy jeszcze bardziej by ją wydłużyła, z kolei zaokrąglona dla twarzy pulchnej jeszcze bardziej by ją zaokrągliła – mówi Adrian Klinikowski.



Wąsy powracają do łask tak samo jak broda. Najmniejsze są takie, które przyszyrze się najkrócej z samego przodu, natomiast końcówki rosną jak najdłuższe, żeby można je było zakręcać, zawijać, stylizować. Wąsy wracają w szalowym wydaniu. Kończówki podkręca się prostownicami czy też samymi szczotkami na ciepło i do tego usztywnia specjalnymi woskami.

Odpowiednio zajmuje się też brodami, ale i fryzurami męskimi Tomasz Liberda ze Studia Fryzjerskiego Wizard. Przysznaje, że panowie zaczynają o siebie bardziej dbać. Szczególnie 30-latkowie. Stylizują, farbują włosy, jeśli trzeba pokryć siwiznę. A żeby



Broda to bardzo wymagający element wyglądu mężczyzny

wydzierać idealną fryzurę, często korzysta z tak zwanego chińskiego noża. – On pozwala rzeźbić we włosach. Fryzura staje się bardziej delikatna, subtelna, sprawia, że jest bardzo miękka.

Wracają fryzury z lat 60. i 80. Modna jest teraz taka z krótkimi bokami i dłuższą grzywką u góry zawiniętą do tyłu. Także taka, gdzie boki podgalamy maszynką prawie od zera, górę układamy z przedziałkiem na bok lub odrobinę do tyłu. Wraca również męski kok, gdzie włosy z góry głowy mamy bardzo długie, natomiast boki wygolone są do

zera. Na taką fryzurę mówi się „fryzura na samuraja” – mówi Adrian. Można do tego używać pomad, olejków, żeli stylizacyjnych. Także delikatnie farbować włosy: nadając im blond czy siwe refleksy.



– Jeśli chodzi o kobiety, modne są włosy kręcone, falowane. Wracają fryzury krótsze, także boby – mówi właścicielka Studia fryzjersko-kosmetycznego Aneta

Foks. – Będą modne cieniowane fryzury asymetryczne. Pojawi się też grzywka. Jeśli chodzi o koloryzację, pojawiają się odcienie zimnego blondu, brązy z różnymi rozjaśnieniami, fryzura biała, biało-szara, także pojedyncze kolory fluo: różowe, niebieskie, fioletowe odcienie. Odchodzimy od miedzianych rudości, a wchodzimy w czerwienie i odcienie czerwonego wina – mówi stylistka fryzur Marta Rutkowska z Gabriel Hair Spa.

Agnieszka Chmielewska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA TRN 201602268G

R MED ul. Srebrnego 1
87-100 Toruń
Informacja: 56 621 08 11
516 138 555

POMORSKIE CENTRUM MEDYCZNE "ORMED" NZOZ

ZAPRASZAMY **-10%**

- ŚWIADCZENIA STOMATOLOGICZNE OPTUS
- LECZENIE DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH
- ŚWIADCZENIA PROTETYCZNE
- HIGIENA JAMY USTNEJ (PIASKOWANIE, SKALLING, WYBIELANIE)
- USŁUGI WYKONUJEMY W RAMACH NFZ ORAZ PRYWATNIE

USTALENIE OJCOSTWA? TO TAKIE PROSTE!

- 100% PEWNOŚCI
- BEZBOLESNE POBRANIE
- GWARANTOWANA POUFNOŚĆ
- KORZYSTNE CENY - RATY

INFORMACJA: 516 138 555

DZIEWCZYNY, KTÓRE KŁUJĄ

W PODEJŚCIU DO TATUAŻU ZMIENIŁO SIĘ PRAKTYCZNIE WSZYSTKO. WSZYSTKO POZA INTENCJAMI, TO WCIAŻ OZDOBA I WYJĄTKOWE POCZUCIE ESTETYKI. RZADKO ZDARZAJĄ SIĘ KLIENCI, KTÓRZY MYŚLĄ SZABLONOWO. – DZIŚ NIE MA JUŻ WZORNİKÓW, NIE MA SZTAMPY. WZORY CZERPANE SĄ ZE SZTUKI, WZORNICTWA PRZEMYSŁOWEGO, GRAFIKI CZY DESIGNU. JESTEŚMY BARDZIEJ ODWAŻNI, ELASTYCZNI, OTWARCI – PODKREŚLA MARTYNA MAJCUK, WŁAŚCICIELKA JEDNEGO Z TORUŃSKICH STUDIÓW TATUAŻU.

**Kolczyki, tatuaże, dre-
ady. Dziś już tak nie
szokują. Ale jeśli ktoś
chce zaciekawic, znaj-
dzie sobie odpowiednie
miejsce do zagospoda-
rowania na swoim cie-
le. Takie, które zasko-
czy. Na przykład?**

- Wiązadełko. Kolczyk nad
górnymi jedynkami to ostat-
nio popularne rozwiązanie.
Dużo takich przekuć robimy,
ale wciąż jest to coś oryginal-
nego, coś, co przykuje wzrok

porównywane z wyglądem
byka, dziś utożsamiane z ide-
alnym wizerunkiem. Trendy
się zmieniają, a nasi klienci
za nimi chcą nadążyć - pod-
kreśla.

Czy boją się bólu?

Chyba jest to ostatnia rzecz,
o której myślą osoby podda-
jące swoje ciało modyfika-
cjom. Po pierwsze: liczy się
efekt, po drugie: liczy się...
efekt! Ból jest tylko środkiem
do jego osiągnięcia. To chwila,
o której szybko się zapomina.



Fot. Mateusz Patalon



Fot. Mateusz Patalon

- mówi Beata Kwaśniewska,
piercerka z toruńskich Bo-
dyfikacji. - Przekucie, które
przełamało konwenanse, to
septum (przekucie przegro-
dy nosowej - red.). Kiedyś

Nie na tym człowiek się sku-
pia, przychodząc do salonu.
Choć ten na pierwszy rzut
oka można by przyrównać do
prawdziwej sali tortur: igły,
maszynki, czasem godziny

bólu. Ból jest też z drugiej
strony, wykonując kolczyk
czy tatuaż, trzeba być odpor-
nym na reakcje ludzi.

- Pamiętam swój pierwszy raz,
a wbrew pozorom nie było to
wcale tak dawno temu - mówi
tatuażystka Maria Kubit.

- To było coś z rodzaju ini-
cjacji, po wykonaniu mojego
pierwszego tatuażu, świat nie
był już taki sam. Oczywiście
najważniejsze jest przełama-
nie pewnego rodzaju bariery

na ból. Musisz wyzbyć się po-
czucia, że możesz zrobić ko-
muś krzywdę. W głębi wiesz
doskonale, że ta osoba sama
tu przyszła i tego chce.

Dziewczyny, które zajmują
się tatuowaniem, wcale nie
są delikatniejsze czy bar-
dziej zachowawcze. Dla nich
to praca artysty. Swój obraz
malują na ciele, a nie płótnie.
Inne są narzędzia i techniki,
ale dzieło musi być idealne.
- Zazwyczaj, kiedy jestem

świeżo po zrobieniu swojego
tatuażu, mam więcej empa-
tii do klientów. Ale ten stan
szybko mija - śmieje się Mar-
tyna Majczuk. - Szczerze mó-
wiąc, zbyt duże uzalenie się
nad sobą może przeszkadzać
w pracy. Każdy ruch maszynki
musi być bardzo precyzyjny.
Chyba nie powinniśmy sku-
piać się tak bardzo na bólu,
trochę tworzymy mit tego
bólu. Nie jest to coś niezwy-
kle nieprzyjemnego. Wszyst-

ko zależy od naszego dnia,
tego, czy jesteśmy wyspani,
czy zjedliśmy śniadanie, to
wypadkowa wielu czynników
- podkreśla artystka.

Co sobie tatuujemy? Proste
symbole, tribale czy modne
jeszcze niedawno oldschoolo-
we wzory odchodzą do lamu-
sa. Stawiamy na nowoczesne
techniki, pełne barwy, wzory
wymykające się z ram. Nie
boimy się eksperymentować.
Ulubione motywy torunian?
- W naszym studio ostat-
nio królują zwierzęta: sowy,
jelenie, lisy. Jest to motyw
wyjściowy, bo z konwencjo-
nalnym wyobrażeniem tych
zwierząt wiele wspólnego
nie ma. Klienci najchętniej
stawiają na autorskie pro-
jekty. Tak jak bardzo chętnie
wykonujemy duże tatuaże
w widocznych miejscach, tak
równie popularne są małe ta-
tuaże. Bardzo często od ma-
łej formy się zaczyna, czasem
robi się kilka małych tatuaży,
łączących się w jednej stylis-
tyce.

Żaneta Lipińska-Patalon
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 201602269G

★ MISTRZOWIE BARBERINGU ★

zapraszają na:

STRZYŻENIE I GOLENIE
BRODY I ZAROSTU

KLASYCZNE I MODNE
STRZYŻENIE MĘSKIE

II i IV
MIEJSCE
'2015

Mistrzostwa Polski
Top City
Barber Style

MONIUSZKI 22/RÓG SŁOWACKIEGO ZAPISY: TEL. 604 111 802

REKLAMA

TRN 2016022610G

CHCESZ ZARABIAĆ
3400 zł
JAKO SPAWACZ?

ZRÓB PIERWSZY KROK
I PRZYJDŹ DO NAS NA KURS!

ZDK
ZAKŁAD
DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO
TORUŃ

*Szkolimy
zawodowo!*

- spawanie elektrodą, MAG, MIG, TIG, gazowe
- szkolenia bhp
- montaż rusztowań
- kursy pedagogiczne
- eksploatacja i dozór urządzeń, instalacji i sieci elektroenergetycznych, gazowych i ciepłowniczych (uprawnienia URE SEP)
- operator koparkoładówek
- obsługa sprzętu i urządzeń objętych dozorem UDT
- kierowca operator wózków jezdniowych
- obrabiarki CNC i wiele innych

Zakład Doskonalenia Zawodowego
87-100 Toruń, ul. Żółtkiewskiego 37/41
tel. 56 659 80 32, faks: 56 659 85 35; szkolenia@zdz.torun.pl
www.zdz.torun.pl

Z tym ogłoszeniem **RABAT 20%** na wybrane kursy i szkolenia.*

* regulamin promocji dostępny u organizatora

KABARETKI I GORSETY – NA SCENĘ. BURLESKĘ CZAS ZACZAĆ!

NIEŚMIAŁE I ZAKOMPLEKSIONE – MOŻE KIEDYŚ TAKIE BYŁY, ALE OD KIEDY WYSTĘPUJĄ NA SCENIE W SPEKTAKLU REWIA BURLESKI NABRAŁY PEWNOŚCI SIEBIE I EMANUJĄ KOBIECZOŚCIĄ! PO KAŻDYM SHOW PUBLICZNOŚĆ CHCE WIĘCEJ I PYTA O KOLEJNY WYSTĘP...

Gdyby Anna Marta Kołodziej-ska nie przeniosła się z Radomia do Torunia, dwa lata temu, nic by się nie wydarzyło. Ale stało się. Z racji swojego wykształcenia – muzyk, choreograf, instruktor tańca – stworzyła swój program autorski zajęć w stylu burleski, bo jest miłośniczką stylistyki dwudziestolecia międzywojennego, i zaczęła uczyć w jednej ze toruńskich szkół tańca. Znalazła się grupa chętnych pań, które obecnie występują w spektaklu Rewia Burleski jako Burlesque Lips. – Pomysł stworzenia grupy, która mogłaby wystąpić na scenie, pojawił się pod koniec 2014 roku. Znalazłyśmy salę do odbywania prób. Powstał program Retro Show, a spektakl Rewia Burleski jest pierwszą częścią cyklicznych spektakli w klimacie retro. Nasz debiutancki występ odbył się w czerwcu ubiegłego roku w Dworze Artusa. Od tego czasu występowałyśmy w wielu teatrach różnych miast Polski – mówi instruktorka wielu technik tańca, która tańczy i śpiewa pod pseudonimem Lady AnnMart. Cel Retro Show to występować jak najczęściej. Rodzą się nowe pomysły na przyszłość. – Naszym problemem są oczywiście finanse, nie mamy żadnych dotacji. Niełatwo również namówić teatry na taki spektakl. Grup, które chcą wystąpić na scenie, jest obecnie tak dużo, że trudno dyrektorów przekonać, żeby dali szansę również osobom nieznanym, ale mającym coś ciekawego do zaprezen-

towania – mówi Katarzyna Misiura, menedżerka grupy, a jednocześnie performerka w Burlesque Lips. Dwugodzinny spektakl, niepowtarzalny w skali kraju, utrzymany w stylistyce dwudziestolecia międzywojennego oraz lat 50. i 60. minionego stulecia, to połączenie tańca,

i jazzującym swingu. Muzycznie usłyszymy utwory z repertuaru Sinatry, Doris Day, Tonyego Bennetta, Michalea Bublé, Marilyn Monroe oraz inne utwory jazzowe. Jedną z performerek Rose de Noir to utytułowana artystka, która świetnie prezentuje się w kabaretowych numerach,

tęgo show. Widz do końca czeka w napięciu, co się wydarzy, co go jeszcze zaskoczy.

– Zamiłowanie do stylu retro ma w moim przypadku chyba źródło w inspiracji moją babcią, która stylizowała się na Marilyn Monroe, miała sporą kolekcję



Lady AnnMart. Bo burleska to kobiecość, wysublimowany seksapil mieszczący się oczywiście w granicach

żebyśmy zdjęty koszule – to było wyzwanie. Teraz nie mamy z tym problemu – przetamałyśmy nieśmiałość, czujemy się pięknie, pewne siebie. Rozbieranie się podczas spektaklu nie jest celem samym w sobie, ale elementem ekspresji scenicznej – wyjaśnia Katarzyna Misiura. Zanim zainteresowała się stylem retro, tańczyła salsę. Od kąd poznała Lady AnnMart, przekonała się do czerwonej szminki, która wcześniej była nie do przyjęcia. Bo występujące panie po czasie się ośmielają – dwie tancerki z Burlesque Lips – Pearl Pepper oraz Pola RubiA – zaczęły występować jako solistki.



Fot. archiwum prywatne

śpiewu, kabaretu, muzyki na żywo, performance'u, występów magicznych. Na scenie występują zarówno pasjonatki – performerki, jak i zawodowi jazzmani z różnych polskich miast. Tancerki wyrażają siebie w stylach: sexy dance, chair jazz, broadway jazz

związanych między innymi z życiem codziennym czy polityką. Na scenie pojawia się jedyny burleskowy duet w Polsce Grotesque Bel Air. Występuje kabaret Fantastykszyn i grupa taneczna Ladies Squad by ODS. Nieprzewidywalność – to jedna z cech

czerwonych pomadek do ust. Poza tym zawsze lubiłam spódnice z koła. A w szkole muzycznej interesowałam się jazzem i swingiem. Od lat uczę się, jeżdżąc na warsztaty do Krakowa i Warszawy, tańca lindy hop i charlestona – mówi

dobrego smaku. To forma terapii: przełamywania nieśmiałości i porzucania kompleksów. – Pamiętam choreografię do Black Velvet – byłyśmy ubrane w kabaretki, spodenki, gorsety i czerwone koszule. W pewnym momencie Ania mówi,

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016022611G



to OCZY-wiste



GALERIA KARCZEWSKI
ul. Rynek Nowomiejski 25

PRACOWNIA
ul. Staszica 10 b

SUN & LENS CENTER KARCZEWSKI
ul. Szeroka 43

PRACOWNIA
ul. Śląskiego 1

PRACOWNIA
ul. Lisia 3

www.optometriakarczewski.pl

II MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SKRZYPIEC

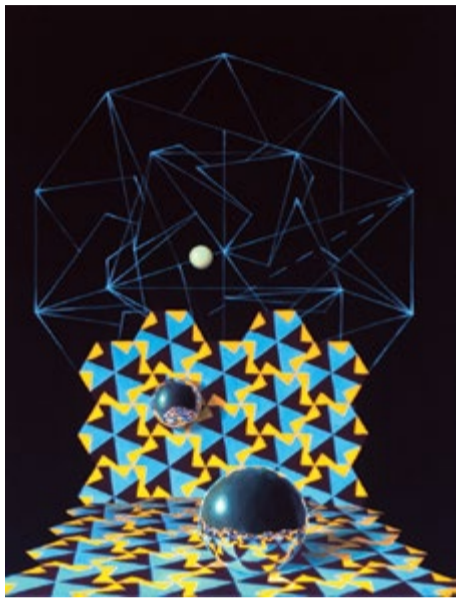
DO TORUNIA ZJECHALI MŁODZI WIRTUOZI SKRZYPIEC Z CAŁEGO ŚWIATA. Z BLISKO STU ZGŁOSZEŃ DO KONKURSU ZAKWALIFIKOWANO 24 UCZESTNIKÓW Z FRANCJI, HOLANDII, JAPONII, KANADY, KOREI POŁUDNIOWEJ, NIEMIEC, POLSKI, ROSJI, TAJWANU, TURCJI I UKRAINY. FINAŁ KONKURSU JUŻ W NAJBLIŻSZY WEEKEND. FOT. ROBERT BERENT



Wernisaż

Dorota Borowska *Czasami coś widać*

Widzenie jest zjawiskiem nieciągłym. Jest przerywane ciemnością, smutkiem, czasem, odległością, nieprzeźroczystą materią, milczeniem. Czasami widzimy to, co wiemy, czasami to, co myślimy. Czy coś byśmy widzieli, gdybyśmy nic nie myśleli, a nasz umysł nie skalala żadna wiedza? Czy cokolwiek widzimy obiektywnie, czyli dokładnie takie, jakie to coś jest i jakie by było, gdyby nas w ogóle nie było? A może nic nie istnieje bez naszego widzenia? Może dopiero widzenie przywołuje rzeczy do życia? Obrazy, które składają się na ekspozycję w Galerii Wozownia w Toruniu, są oddzielnymi bytami, oddzielnymi wizjami, migawką wrażenia, zobrazowaniem geometrycznego odkrycia, przekrojem wspomnienia, rzutem prostokątnym snu. Łączy je przede wszystkim to, że wszystkie potrzebują odpowiedniego światła UV, aby objawić swoje widzialne sedno. Może nim być inny akcent, inna przestrzeń lub właściwy sens.



26.02.2016,
godz. 18.00
Galeria Sztuki Wozownia,
wstęp wolny

Koncert
Świetliki

3.03.2016,
godz. 20.00

Lizard King,
ul. Kopernika 3,
bilety: 40/50 zł



Przez lata swego istnienia grupa utrwaliła swój własny, niepowtarzalny styl muzyczny, grając koncerty w całej Polsce i zapisując się na dobre w świadomości wielu słuchaczy. Marcin Świetlicki to nie tylko wokalista zespołu, a jednak przede wszystkim poeta, wyśpiewujący własne wiersze, zdobywca wielu nagród literackich, w tym m.in. Nagrody Kościelskich czy Nagrody Literackiej Gdynia. Zespół powraca z unikalną trasą koncertową z materiałem z debiutanckiej płyty. Zespół którego wokalistą i autorem tekstów jest Marcin Świetlicki powraca do kultowych kawałków z lat 90. „Ogród Koncentracyjny” szturmem zdobył sobie uznanie krytyków muzycznych i szerokiej publiczności tekstami pochodzącymi z tomików wierszy Świetlickiego i czasopisma Brulion.

Koncert
Kult Anplakt

Legenda polskiego rocka po raz kolejny zaprasza swoich fanów na niezwykłą trasę, podczas której usłyszymy największe przeboje Kultu w wersjach bez prądu. Pierwszy z unikatowej serii koncertów akustycznych zespołu Kult został zarejestrowany 22 września 2010 roku w warszawskim Och-Teatrze, przy współpracy z MTV Polska, a wydawnictwo, zawierające niepowtarzalne wersje utworów zarówno z nowszych, jak i starszych krążków grupy, osiągnęło szczyty popularności i zyskało rzadko spotykane, najwyższe wyróżnienie muzyczne – status „diamentowej płyty”. Po trzech latach od pierwszej trasy koncertowej, na której Kult wystąpił z tym niepowtarzalnym materiałem akustycznym, grupa po raz kolejny zabierze swoich fanów w absolutnie nadzwyczajną podróż, aby podczas niej znów mogli usłyszeć i zobaczyć to szczególne i zupełnie unikalne oblicze zespołu.

Dla osoby, która jako pierwsza napisze do nas w piątek 26 lutego o godz. 8.00 w tytule maila wpisując: kult, mamy podwójną wejściówkę na koncert. Adres: kontakt@toronto-magazyn.pl



15.03.2016,
godz. 18.00
CKK Jordanki,
bilety 100/120 zł

Festiwal

II Międzynarodowy Festiwal Skrzypiec – Toruń 2016

II Międzynarodowy Festiwal Skrzypiec – Toruń 2016 to wydarzenie złożone z koncertów i recitali wybitnych skrzypków, a także konkursów, filmów i pokazów lutniczych. Najważniejszą jego częścią jest Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy, odbywający się co 3 lata w Toruniu. Honorowym Prezydentem Konkursu jest Maestro Prof. Krzysztof Penderecki. Wystąpią laureaci IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego, Mirosław Jacek Błaszczak /dyrygent/ i Toruńska Orkiestra Symfoniczna

28.02.2016,
godz. 19.00,

koncert laureatów CKK Jordanki, bilety: 30/40 zł



Kino

Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy

„Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy” to niezwykła historia jazzmana (Maciej Stuhr), który u schyłku lat 50. XX wieku powraca z Anglii do Polski. Wraz z grupą ekscentrycznych muzyków zakłada swingowy big-band. Gwiazdą zespołu zostaje Modesta (Natalia Rybicka), wspólnie odnoszą wielki sukces. Muzyk szybko traci głowę dla uwodzicielskiej i tajemniczej femme fatale. Wkrótce zaczyna ich łączyć gorący romans. Jako „Król i Królowa swingu” ruszają w trasę koncertową po Polsce, a ich życie zaczyna przypominać hollywoodzki film. Czy uczucie okaże się prawdziwe?



29.02.2016,
godz. 19.00
Kino Niebieski Kocyk,
bilety 10/12 zł

Koncert

LeBurn Maddox



Gwiazdą wieczoru będzie amerykański wokalista i ceniony gitarzysta - LeBurn Maddox. Mieszkający obecnie w Londynie muzyk, którego aktywność na scenie bluesowej sięga lat 70. ubiegłego stulecia, występował z tak cenionymi artystami jak m.in.: Lionel Richie, Patti La Belle, John Lee Hooker czy grupa Kool and the Gang. W Hard Rock Pubie Pamela LeBurn Maddox oprócz koncertu poprowadzi również warsztaty gitarowe, które odbędą się w ramach programu Campus HRP „Pamela”. Współprowadzącym zajęcia będzie Krzysztof „pARTyzant” Toczko. W części koncertowej wieczoru jako pierwsza wystąpi Pierwsza Poznańska Niesymfoniczna Orkiestra Ukulele. Zespół specjalizuje się

w błyskotliwych, pełnych humoru i energii aranżacjach hitów polskiej i światowej muzyki rozrywkowej, stworzonych na hawajskie gitary zwane powszechnie ukulele. Artystycznie koncert zapowiada się bardzo ciekawie od pierwszych minut wydarzenia, które rozpocznie się o godzinie 19.00. Osoby zainteresowane zajęciami gitarowymi powinny pojawić się w klubie punktualnie o godzinie 17. Wstęp na oba wydarzenia jest wolny.

29.02.2016, godz. 19.00, wstęp wolny
HRP „Pamela”,
ul. Legionów 36

HRPP RECORDS

www.pubpamela.pl

wytwórnia reprezentująca
HARD ROCK PUB PAMELA
prezentuje:

**seria płyt oddających energię i atmosferę
koncertów w Hard Rock Pubie Pamela**

MGM "LIVE HRPP 18.02.2013" - 14 utworów w wersjach akustycznych i elektrycznych zarejestrowanych w trakcie koncertów w Hard Rock Pubie Pamela, wspartych 5 studyjnymi wersjami sztandarowych utworów zespołu (sesja nagraniowa z 2008 roku)

MGM „LIVE HRPP 18.02.2013” CD digipack



MARK OLBRICH BLUES ETERNITY „Live at Pamela Blues”
Rewelacyjny występ angielsko-amerykańskiej grupy z gościnnym wsparciem Jimmy'ego Thomasa na płycie winylowej oraz krążku CD

ASIA CZAJKOWSKA-ZOŃ „Some Of My Favs · Live”
Dwanaście magicznych kompozycji opublikowanych w gustownym digipack'u
Gościnnie na płycie wystąpili Eddie Angel, Mark Olbrich oraz Krzysztof pARTyzant Toczek.



„Miałam marzenie. Żeby nagrać płytę live. Żeby było słychać emocje. To marzenie się spełniło. Na kilkadziesiąt minut zamknij oczy i daj się przenieść do niewielkiego klubu przy ul. Legionów w Toruniu, gdzie 12 października 2014 uwieczniono te dźwięki. Kompozycje nie moje, ale moich Mistrzów, bliskie memu sercu, piękne i bardzo dla mnie ważne - jedne z moich ulubionych. A na deser studyjny bonus w postaci autorskiej piosenki. Życzę smacznego słuchania.”
Asia Czajkowska-Zoń

Nagrania zrealizowane podczas koncertu grupy w Hard Rock Pubie Pamela w czerwcu 2013 roku. Album uznany przez internautów za najlepszą płytę bluesową 2014 roku w plebiscycie portalu bluesonline.pl